

# GAZETA SAMBORSKA

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata miejscowa i zamiejscowa.

do końca roku 1896 . . . 3 zł. — ct.  
półrocznie . . . . . 2 " — "  
kwartalnie . . . . . 1 " — "

Numery pojedyncze po cenie 17 ct. nabywać można w biurze Zarządu pow. Kółek roln. (dom Rady pow.) w administracji „Gazety Samborskiej“ pod l. 1. Blich, jakoteż w drukarni pp. Schwarza i Trojana.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „Gazety Samborskiej“, Zarząd pow. Tow. Kółek roln. (dom Rady powiatowej) jakoteż Zarząd drukarni pp. Schwarza i Trojana.

Ogłoszenia przyjmuje się po 6 ct. od wiersza drobnym drukiem; w rubryce „Nadesłane“ po 20 ct. od wiersza. Względem nadesłanych korespondencji ścisła dyskrecya. Rękopisów nie zwraca się.

Redakcyja i administracyja w domu pod l. 1. Blich za c. k. Sądem obwodowym.

## Oportunizm w naszej gospodarce gminnej i jego skutki.

### II.

Gdy do r. 1868 mieszczanie (z wyłączeniem przedmieszczan) wybierali z pośród siebie radę gminną i burmistrza, i gdy nadzór rządu był daleko ściślejszy, aniżeli obecnie, zapas gotówki i walorów w kasie miejskiej wynosił stokilkadziesiąt tysięcy zł., bo rozumna oszczędność była wówczas przewodnią ideą gospodarstwa miejskiego. Myliłby się jednak, ktoby sądził, iż w owym czasie żadnych nakładów nie czyniono. Z zaoszczędzonej gotówki założono przeciw kasę oszczędności miasta Sambora a nadto utworzono w kasie gminnej fundusz pożyczkowy dla mieszczan. Oprócz tego wybrukowano rynek, promenadę AB i główne ulice miasta kosztem kilkunastu tysięcy zł., kupiono nadto pod targowicę plac zwany Szpicerówką, rozszerzono wiele ulic i odrestaurowano znacznym kosztem ratusz — nie zaciągając na to wszystko ani jednego centa pożyczki.

Od roku 1868 po dzień dzisiejszy t. j. od czasu kiedy samorząd wszedł w życie — stosunki finansowe gminy pogorszały się z każdym niemal rokiem, zbierana gotówka nikła coraz bardziej, a gdy już takowej zabrakło, poczęto zaciągać pożyczki, których ogólna suma wynosi już dzisiaj

przeszło 280.000! — Przyczyną owej dekadencji jest fakt, iż przez cały wzmiankowany ów czasokres, gospodarka finansowa gminy prowadzoną była bez myśli przewodniej, bez programu, bez ułożonego z góry planu, azatem bez *rozumnej oszczędności!*

Skutki otóż tej nieracjonalnej polityki finansowej widoczne są dzisiaj nie tylko w tem, iż gmina od dziesięciu lat niedotrzymuje zobowiązań swych względem instytucji finansowych, w których na rozmaite, potrzebne lub nawet mniej potrzebne inwestycje pożyczki pozaciągała, lecz także w owej, tu i ówdzie aż do skąpstwa posuwającej się, zgubnej na odwrót oszczędności w rubrykach: zarządu gospodarskiego i bezpieczeństwa osób i ich mienia, w obec której o pomyślnym rozwoju miasta a nie mniej też i o ogólnem zadowoleniu mieszkańców miasta ani myśleć nie można.

Na cele upiększenia miasta a przede wszystkim na utrzymywanie w porządku placów, ulic, bruków i chodników zmniejsza Rada gminna n. p. od lat kilku odnośne pozycje w budżecie do takiego stopnia, iż nawet przy największej gospodarności i zapobiegliwości biura technicznego — magistrat nie jest w stanie choćby najślusniejszemu wymogom publiczności zadość uczynić.

Oto przyczyna, dlaczego bruki i chodniki znachodzą się dziś u nas w najwyższym zaniedbaniu i dlaczego w porze letniej

oddechać musimy powietrzem — pyłem i bakteriami przepełnionem, lub w porze wilgotnej stąpać po błocie, lub kamieniach, które się miejscami pod stopami naszymi zapadają.

Jak daleko zajdziemy z taką oszczędnością, niechaj zastawiają się nad tem co rychlej ci panowie radni, którzy miłując ład, wygodę i czystość takie same aspiracje i u innych (lecz wcale pod tym względem niewybrednych) kolegów swych znaleść powinni.

Powiedzieliśmy wyżej, iż także i pod względem bezpieczeństwa osób i mienia mieszkańców — rada miasta kieruje się polityką nierozumnej oszczędności. I tak jest istotnie!

Na utrzymanie straży policyjnej (razem z umundurowaniem) na 18 ludzi preliminowaną jest bowiem w budżecie kwota tylko 4400 zł. Jeżeli się zauważy, że z tych 18 policyjantów zaledwie ośmiu tylko na straż stójkową rozesłaną być może, a dalej, że wskutek tego na tysiąc mieszkańców, albo na trzy główne ulice jeden tylko stójkowy przeznaczony bywa, powyższa kwota, a zatem też i obecny kontyngent straży policyjnej — wydają się nam być do tego stopnia niedostateczne, iż wszelkie na brak dozoru policyjnego rozchodzące się skargi i żale — w rzadkich tylko wypadkach za słusne i uzasadnione uważane być mogą.

Jeżeli bowiem policyjant miejski, któ-

## Rośliny drapieżne.

Ktokolwiek raczy spojrzeć na niniejszy fejteton, sądziłby może, że opiszę krwawe sceny z dziejów Azteków, Papuasów lub innych ludożerców, a może opowiem „Raubergeschichten“, jakto czynili Schweinfurt i inni, chociaż ci ludzie niepotrzebnie jeździli aż do zamorskich krajów, bo mieliby sposobność badać ludożercze instynkta w . . . Krozach . . .!

Z góry zapowiadam tedy o czym zresztą świadczy napis, że w tak plugawych rzeczach nie znajduję upodobania, mam tylko na myśli objawy podobnego okrucieństwa „en miniature“, które zauważono u . . . roślin!

Rośliny mięsożerne.. co za dowcipna niedorzeczność! Otóż pozwólcie, że użyję słów Otella: „Wyjdźcie ze ździwienia Panowie, to prawda!“ — prawda, którą stwierdziły badania uczonych. Do działu tych roślin należą ziola żywiące się owadami, które chwytają zapomocą przyrządów do tego stosownych, jużto odpowiednio ukształconych liści, jużto zapomocą łodyg. Niektóre z nich mają ten aparat czulszy i lepiej rozwinięty n. p. żywolist, inne sączą sok, służący im za lep na owady, a nadto posiadają te ziola gruczolę napełnione cieczą n. p. pepsyną. W cieczy tej rozkłada się złowiony owad na miazgę, którą potem ziola te chłoną. Fizyologiczną tę własność objawiają rośliny kilku rodzin i tak: rosiczkowe, pęchercowe, kapturnice dzbanecznice i afrykańskie roridule, które należą do fam. rosiczek.

Najważniejszym przedstawicielem tych ziół jest żywolist mucholówka (*Dionea muscipula* L.) z rodziny rosiczek. Rośnie on na mokrzadkach Karoliny w półn. Ameryce. Liście mucholówki rozpostarte na ziemi, składają się z 2 części, jednej przedłużonej, którą można uważać

za uzupełnienie drugiej znacznie szerszej, okrągłej o dwu ścianach połączonych ze sobą środkowym nerwem liścia niby zawiasą; ściany te są na brzegach kosmate. Na powierzchni tych ścianek znajdują się gruczolki, sączące lepki płyn, który zwabia owady. Skoro mucha siędzie na powierzchni tego problematycznego przyrządu i dotknie się włosów, obie połówki stulają się natychmiast wzdłuż zawiaski, włosy krzyżują się i mucha . . . „połknęła haczyk.“ Gruczolę sączą teraz ze siebie pepsynę (ferment), która po upływie 4—6 dni niszczy muchę zupełnie, rozpuszcza ją a ziele zamieniwszy jej ciało w miazgę, chłonie ją za pomocą liścia. Po zaspokojeniu swego łakomstwa, liść roztwiera znowu swoją łapkę i czyha na nową ofiarę. Czyność tę spełnia mucholówka li tylko wtedy, gdy dostanie się na aparat mucha, inny owad lub mięso w ogóle. Jeżeli jednak wrzuciłby kto do łapki tej kamień, kłamerki zamkną się wprawdzie, ale wkrótce otwierają się na nowo. Roślina ta zatem posiada ślady „sensu“ (zmysłu), o którymto przymiocie mówi Linné, że stanowią dział między roślinami a zwierzętami, być może jednak, że ziele to spełnia te funkcje na podstawie działła chemicznych. Mucholówkę odkrył Ellis\*) w Ameryce 1768 roku.

Drugą rośliną owadożerą jest bańkotka pęcherzowa (*aldrovanda vesiculosa*). Jestto bylina z małymi kołotuszkowymi (quirlig) liśćmi, zanurzonymi we wodzie. Listki te mają na końcu urzęsiony trzonek, oraz muszłowatą, o 2 kłapach w środku nabrzmiałą a na brzegach urzęsioną łapkę, która za najlżejszym podrażnieniem zamyka się.

Małe kwiatuszki bańkotki barwy białej są pojedyncze a owoc tworzy torebkę. Bańkotka jest rośliną zwyczajną, chwastem wodnym.

\*) Imięunik tego przyrodnika Dr. Havelok E. żyje w Anglii, jest on autorem wielu dzieł treści fizyologicznej.

U nas rośnie po stawach, koło grobel, również na Litwie w przekopie Ogińskiego.

Trzecim wreszcie przedstawicielem, — o którym będziemy rozprawić — tych „żarłoków“ jest pływacz (*Utricularia* vulg. L.) Jestto roślina bez korzenia, która pływając (stad nazwa) po wodzie, kryje swe liście opatrzone licznymi pęcherzami pod zwierciadłem tejże. Liście te mają kłapki tak urządzone, że mogą się otwierać tylko do środka, nigdy zaś na zewnątrz.

Owad wodny dostawszy się do wnętrza, samo przez się został więźniem a po kilku dniach męczarni, ginie. Zbadano jednak, że w młodości pęcherze te wypełnia ciecz kleista, cięższa od wody, która utrzymuje roślinę tę na dnie. Kiedy roślina ma zakwitnąć, wydziela się z pęcherzy ta ciecz, pęcherze napełniają się gazem z liści wydzielnym, co powoduje, że ziele staje się lżejszym i pod pływa do góry. Po odkwitnięciu pęcherze znowu napełniają się cieczą i ziele zapada na dno, gdzie tworzą się owoce. Pływacz jest również chwastem wodnym, ma kwiat barwy żółtej, kwitnie od czerwca do września. Do działu tego należą nadto: rosiczka, tustosz, darlingtonia, kapturnik i kilka innych roślin. A teraz czy owo chłonicie owadów jest koniecznym warunkiem utrzymania przy życiu tych dziwacznych ziół?

Rośliny te badali rozmaici przyrodnicy jak: Darwin, Bouché, Droude i inni a według hipotezy Dra Leunisa, soki tych roślin wystarczają zupełnie tym okrutnikom do odżywiania się, przeto łowienie i chłonicie owadów świadczy chyba o ich . . . żarłoczności. Taki żywolist amerykański, rosiczka lub nasz pływacz państwowy nad owadami jest tem „mutatis mutandis“ pośród roślin, czem srokosz pośród ptaków, pantera wśród zwierząt a pośród ludzi . . . Klingenberg! (N.)

Reumatyzm, podagra, otyłość, piasek nerkowy, astma, ischias, choroby kobiece  
leczy się z nadzwyczajnym skutkiem

W  
**TRUSKAWCU.**

Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie zarząd  
PIERWSZORZĘDNA RESTAURACYJA p. Józefa Delebińskiego  
restauratora z Hotelu Imperial we Lwowie.

remu polecono czuwać w nocy równocześnie nad traktami: lwowskim i drohobyckim a oprócz tego jeszcze nad ulicą tkacką — znachodzi się przypuszczenie w ulicy tkackiej — to jakimże cudem pytamy — dowiedzieć się czy może, że w tymże samym czasie popełnioną została z chwałą kradzież przy trakcie lwowskim?

Jestto więc znowu jedna kwestya, nad którą nasi ojcowie miasta głęboko zastanowić się powinni, wyborcy zaś, którzy za dwa tygodnie głosy swe najgłówniej współobywatelom, jako kandydatom do rady miejskiej oddawać będą, niechaj też łaskawie rozważą, czyli o ile kandydaci ci będą w stanie i w możności zdrowym rozsądkiem i dobrą wolą przyczynić się przez sześć lat dla dobra miasta i czyli też zechcą zgodnie i solidarnie postępować z ludźmi, którzy zmianę dotychczasowej polityki finansowej gminy uważają za nieodzowną konieczność.

Dyrektwy objęte przytoczonym na wstępie tego artykułu reskryptem, za których wykonanie Wydział krajowy czyni odpowiedzialnym burmistrza, członków magistratu, jakoteż Wydział powiatowy — mimo niedogodności, iż od wszystkich członków gminy przez pewien przeciąg czasu domagać się będą ponoszenia znacznych ofiar i ciężarów — zaprowadzą jednakże dotychczasową, gospodarkę gminną i finansową na lepsze, pomyślniejsze tory i uwolnią zarząd miasta od zarzutów, iż zgubnym oportunizmem i nierozsądną oszczędnością przyprowadza się miasto do upadku a mieszkańców jego do ruiny.

## Sprawy miejskie.

Na posiedzeniu Rady miejskiej, które odbyło się w dniu 22 lipca pod przewodnictwem burmistrza p. Dra Budzynowskiego w obecności 22 radnych, załatwiono następujące sprawy:

1.) Trzem funkcyjaryuszom Magistratu, którzy w myśl ustawy z 13 marca 1889 wskutek reskryptu Wydziału kraj. obowiązani są wykazać się odpowiednią kwalifikacją, wyznaczyła Rada miejska termin jednoroczny do złożenia specjalnych egzaminów przed komisją Wydziału kraj.

2.) Wskutek odezwy komendy 3-go pułku ułanów obrony kraj. co do usunięcia starej a ułożenia nowej podłogi w stajni zakażonej bakcyliami końskiej zarazy płucnej — polecono Magistratowi zająć się przeprowadzeniem tej adaptacji na koszt skarbu wojkowego.

3.) W skutek życzenia objawionego przez JE. p. komendanta korpusu Galgotzy'ego przedłużono najem realności Szójły Medlingera (Musik Kaserne) pod koszary dla 77 p. p. za podwyższonym o 60 zł. rocznym czynszem w kwocie 960 zł.

4.) Zatwierdzono wniosek Wydziału co do otynkowania ścian i sufitów w barakach piechoty obrony krajowej po cenie 23 ct. za 1 metr kwadratowy.

5.) Wydział krajowy zażądał od gminy, ażeby takowa zrzekła się swej wierzytelności zaintabulowanej na realności, w kwocie 3150, z tego tytułu, że pretensya ta po upływie długiego szeregu lat powinna już być dotąd uregulowaną. Nad wnioskiem Magistratu co do odpisania tego długu przeszła Rada do porządku dziennego.

6.) Dla braku funduszy postanowiła Rada miejska odłożyć restaurację karczmy w ogrodzie miejskim na czas późniejszy z tem nadmienieniem, iż naprawę dachu ma uskutecznić w br. dzierzawca Jan Schenk własnym kosztem.

7.) Zatwierdzono wniosek Mag. co do sprzedaży kawałka gruntu obok mostu nad Dąbrówką w drodze licytacji, uzyskawszy poprzednio zatwierdzenie Rady powiatowej.

8.) W skutek prośby wniesionej przez stolarza Straszynskiego o podwyższenie zapłaty za roboty stolarskie, wykonane przy budowie gimnazjum z tego tytułu, iż drzwi i okna wykonane były z drzewa sosnowego, a zatem droższego, niż ugodzone, smerekowe, Rada miejska w uwzględnieniu dokładności i sumienności w wykończeniu tych robót, przyznała Straszynskiemu remunercję w kwocie 100 zł., którą jednakże otrzymają dopiero po przeprowadzić się

mającej kolaudacji budynku przez komisję Wydziału krajowego.

9.) W sprawie plantacyi miejskich a względnie rozszerzenia ogrodu miejskiego uchwała Rada miejska, ażeby nowo dołączoną część parku przeznaczoną na szkółkę drzew — odgraniczyć od publicznego ogrodu tak, iżby szkółka ta przez publiczną frekwencyę na ewentualne szkody narażoną nie była.

10.) Sprawę dzierzawy kraj. dodatków konsumpcyjnych od piwa i wódki odroczone na następną sesyę.

11.) W sprawie dostarczenia placu pod budowę seminarjum nauczycielskiego, poleciła Rada miejska Magistratowi wnieść przedstawienie do Rady szkolnej, iż od-pierwotnie w tej mierze powziętej uchwały odstąpić nie może.

12.) Celem pokrycia nie objętych budżetem z lat 1893 i 94 wydatków szkolnych na 4 i 6 klasow. szkołę chłopców — zezwoliła Rada miejska w budżecie z rozporządzalnych funduszy dłuższą kwotę 1232 zł.

13.) W sprawie pokrycia niedoboru budżetu w r. b. uchwalono, aby Wydział Magistratu zajął się wypracowaniem dotyczących wniosków, które na następnem posiedzeniu Radzie do zaopiniowania przedłożone być mają.

14.) Zezwolono Twarzystwu Liebieg i Spka wydzierżawić nadal t. j. do końca października 1897 grunt pod budkę (obok drogi dojazdowej) za czynszem 24 zł. z zastrzeżeniem, iż gminie przysługuje prawo za 1 miesięcznym wypowiedzeniem umowę rozwiązać.

15.) Sprawę oświetlenia t. j. ustawienia latarni przy trakcie Drohobyckim oddano do rozpatrzenia i zaopiniowania komisji budżetowej.

16.) Nad petycją kilku obywateli tuł. względem wyszutrowania uliczki położonej vis-à-vis cmentarza przeszła Rada po porządku dziennego.

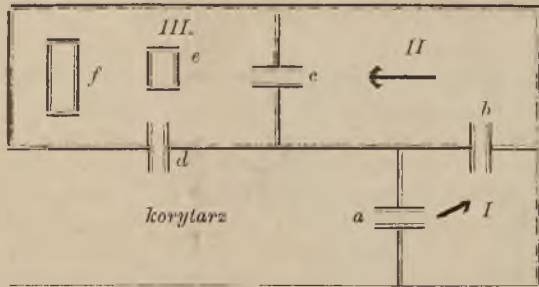
17.) Dla pogorzalców w Rudnikach uchwalono udzielić zapomogę w kwocie 10 zł. w końcu:

18.) Z pomiędzy sześciu kandydatów na posadę miejskiego weterynarza, z których 5 było egzaminowanych a jeden posiadał tylko kwalifikację na „konowala“ — wybrała Rada miejska „konowala“, bo u nas przecie autonomia — więc „góra“ wzory, „góra“ kurschmid nad doktory!

## Korespondencye.

Turka 20. lipca 1896.

Ostatnie wybory do Rady powiatowej w Turce z grupy gmin wiejskich odbyły się w gmachu starostwa przy licznych udziałach głoszących i przy asystencji kilku żandarmów. Dla lepszego zrozumienia całej akcji wyborczej przedstawiamy poniżej szanownym czytelnikom plan ubikacyj, w których się odbyły wybory.



Wyborcy zgromadzili się na korytarzu, skąd wywoływani pojedynczo wchodzili przez drzwi a do przedpokoju I. stąd przez drzwi b do biura II. a nakoniec przez drzwi c do sali wyborczej III. W sali wyborczej siedział przy stoliku e starosta i odbierał sam karty, a pod ścianą w punkcie f zasiadła zamianowana przez c. k. starostę komisja wyborcza złożona z pięciu niepiśmiennych wójtów, każdy wyborca oddawszy kartę, wychodził przez drzwi d na korytarz.

W drzwiach a c d stało po dwu żandarmów, — między wyborcami było na korytarzu dwu żandarmów i dwu policyantów miejskich.

Dotychczas ani w Turce ani w żadnym mieście w Galicyi nie odbywały się wybory do rad powiatowych przy asystencji tak licznej żandarmeryi. — Wolne wybory skończyły się w ten sposób, że lista starosty przeszła prawie jednogłośnie. Czy nie jest to parodia autonomii?

*Kornel Czajkowski.*

## KRONIKA.

**Reskryptem** Wys. c. k. Namiestnictwa zarządzonej ponowny wybór 18 członków Rady miejskiej, w skutek czego tutejszy Magistrat w myśl ordynacji wyborczej podaje do powszechnej wiadomości, iż spis członków gminy, jakoteż listy obywateli uprawnionych do głosowania we wszystkich trzech kółach wyborczych przeglądane być mogą w czasie od 18 sierpnia do 5 września a w końcu, iż termin do wnoszenia reklamacji wyznacza się na czas od 24 do 31 sierpnia.

**Na rzecz Stowarzyszenia „Kahlenberger Kirchenverein“** (odnośnie do artykułu pisma naszego z 3-go lipca b. r.) na ręce naszej redakcyi złożone zostały następujące datki: p. Michał Lambert 50 ct. p. Adam Głogowski 50 ct. i redakcyja Gazyety Samborskiej 50 ct.

**Wiadomości osobiste.** Dyrektor szkoły realnej w Tarnopolu, b. dyrektor c. k. gimnazjum w Stryju — przeszedłszy po 40-letniej gorliwej i pełnej zasług na tych zaszczytnych stanowiskach — pracy, w stały stan spoczynku, przybył na stały pobyt do Sambora, gdzie drużyna składająca się z jego przyjaciół, znajomych i byłych uczniów składa mu przy tej okazji za naszym pośrednictwem najserdeczniejsze życzenia wszelkich pomyślności w najdłuższe lata.

**Mianowania.** Adunkt tuł. sądu powiat. p. *Rudolf Jackowski* mianowany naczelnikiem sądu powiat w Podhajcach.

**Przeniesienia.** Auskultant tuł. sądu obwodowego p. *Juljusz Kolczykiewicz* przeniesiony do c. sądu powiatowego w Skolem. — Do powiatowego sądu w Staremmieście przeniesiono auskultanta tuł. sądu obwodowego p. *Rybickiego*. — Auskultant sądu obwodowego w Tarnopolu p. *Maryan Misiński* przeniesiony do Sambora.

**Z życia towarzyskiego.** Ślub p. Antoniego Korasiewicza, adjunkta budownictwa z Tarnowa z panną Heleną Duńczewską, córką ś. p. Longina Duńczewskiego c. k. star. radcy skarbu i Pauliny z Theimerów Duńczewskiej — odbył się dnia 8. b. m. w tutejszym kościele farnym. Związkowi małżeńskiemu pobjętoślawił Wny ks. Prałat Dorwald.

**Główne ćwiczenia tegoroczne w piechocie** konnej obrony krajowej, rozpoczęły się 15. b. m. i trwać będą aż do 13. września, t. j. do ukończenia manewrów jesiennych, na których obecnym będzie nasz Naj. Monarcha. Samborski batalion obr. kraj. wyruszy stąd koleją w dniu 31. b. m. do Przemyśla zaś w kilka dni później powołaną zostanie na koncentrację załogująca tu dywizya 3 p. ułanów obrony krajowej. Pogłoska o trzydniowym kwaterunku korpusu weg. w mieście i w okolicach Sambora okazuje się jeszcze do obecnej chwili bezpodstawną, chociaż z drugiej strony możebnym jest, iż dopiero w ostatniej chwili przed rozpoczęciem cesarskich manewrów wydane zostaną zarządzenia, które wspomniany korpus do Sambora skierują.

**Konceptista Namiestnictwa** p. Roman Żurowski powróciwszy z 2-miesięcznego urlopu z Hall — zabawił przed wyjazdem swym do Zbaraża jeszcze kilka dni w Samborze, ażeby pożegnać się z licznem gronem przyjaciół i znajomych, którzy cenią w nim charakter i duszę w wśród prawą i szlachetną, serdecznie i szczerze go pokochali. Szczupłą, lecz zawsze życzliwą mu garstką druhów — myśliwych, żegnała go też w dniu 4. b. m. na dworcu kolejowym z prawdziwą żałością, jako wyrazem szczerego przywiązania do lubego towarzysza, z którym w przeciągu sześciu lat, wśród kniej, przy szumie wichrów i palących nieraz mrozach — wiele uroczych i przyjemnych chwil spędziła. Gromadka przyjaciół życząc zacnemu druhowi najlepszego powodzenia na nowem miejscu pobytu — rozłączyła się z nim wreszcie, pocieszając się nadzieją powitania go w niedalekiej przyszłości.

**Do całego nakładu** dzisiejszego numeru dołączamy cennik zaszczytnie znanego domu rolniczo-produkcyjnego E. Bahlsena w Krakowie, obok którego znachodzi się wyciąg z cennika nawozów sztucznych. Z 15 kg. zasiewu oryg. żyta Bahlsena Tryumf — na morgę, stwierdzono w próbie doświadczalnej (na 15 morg., ledwie średniej jakości pagórkowatej parceli w Dobranowicach koło Wieliczki) w przecięciu 1609 kg. Ktoby z Szan. Czytelników tego dodatku nie otrzymał, zechce się zgłosić po takowy wprost do domu p. Ernesta Bahlsena w Krakowie od 20. sierpnia b. r. przy ul. Pańskiej l. 9. — po 20 sierpnia — przy ul. Karmelickiej l. 22.

**Zapiski policyjne.** W nocy z 7 na 8 b. m. skradziono właścicielowi garkuchni Kazimirzowi Łopusiewiczowi z lady 35 cwancygerów, 7 talarów i 1 dukata. Tej samej nocy popełnioną została kradzież u Mojżesza Flinka na Blichu, któremu niewyśledzeni dotąd sprawcy zrabowali 3 pary lichtarzy i kapę z łożka. — Skradziono dalej u Seumla Apfelsüssa 2 pary sztyftów, jeden lichtarz i jedną solniczkę z nowego srebra. Teżże samej nocy skradziono wreszcie Ryfca Maier na drohobyckim trakcie jedną parę lichtarzy. — W nocy z 8 na 9 b. m. skradziono pani Lewickiej przy ulicy starozamkowej dwie sukienki, 1 zł. 65 ct. gotówką, reskont z loteryi wied. i 8 kiełbas. — W mieszkaniu p. Walentego Oknińskiego skradziono tej samej nocy złoty zegarek z takimże łańcuszkiem, zegarek srebrny z takimże łańcuszkiem, dwie złote branzolety, trzy broszki i dwie szkatułki. — W nocy 10 b. m. przytrzymała tuł. policyja na Nowym Świecie następujących złodziei końskich: Nuchema Rattnera z Brodów, Abrahama Wassera z Jaryczowa, Nussyma i Hersza Talesmanów rzekomo z Brodów. Abraham Wasser wyszedł niedawno z kryminału, w którym przesiedział się 8 lat za rozmaite zbrodnie. Wszyscy ci handlarzy końscy oddani zostali pod opiekę c. k. Sądu obwodowego. Utenyilia potrzebne owym

**Raki żywe**

kupuje w każdej ilości  
Dyonizy Kośnierski Wiedeń  
IX. Lichtensteinstrasse 32/34.  
DOSTAWCÓW POSZUKUJE.

**Maszyny**

do wyrobu nieklejonych tutek cygaretowych  
poleca dom handlowy  
Dyonizy Kośnierski Wiedeń  
IX. Lichtensteinstrasse 32/34. 7-?

kupcom do bliższego zapoznania się z cudzymi końmi, jakoto: szle, lejce i uzdeczki, a wreszcie wózek i jeden koń, którym w podróż do Sambora wyruszyli oddane zostały również do dyspozycji c. k. Prokuratury Państwa.

**Zmarli.** Marya z Sawickich *Strzetelska* wdowa po profesorze gimnazjalnym, zmarła w Samborze dnia 4. b. m. w 69 roku życia. — Jakób *Skrowaczewski* kasyer banku kredytowego zmarł dnia 12. b. m. w 66 r. życia.

**W Koblance,** potoku płynącym przez górną część Bereźnicy, utonął w dniu 31. z. m. gospodarz z Kulezye Iwan Kardasz, któremu pomimo nagłego przypływu wody z gór — podobało się (w towarzystwie trzech innych gospodarzy z Kulezye) — przez ten potok po budulec do Straszewie przejeżdżać. Bystry prąd wody przewrócił wóz z jadącymi — w środku potoku tak gwałtownie, iż wszyscy znaleźli się w jednej chwili pod wodą i tylko trzem z nich udało się przy pomocy włóścian z Bereźnicy ocalić życie. Zwłoki Kardasza pochowano na ementarzu w miejscowości, w której go śmierć niespodziewana zaskoczyła.

**Ulewa z gradem,** która w dniu 2. b. m. w południe zamieniła ulice Sambora w wartko płynące potoki, najdotkliwiej dała się uczuć obszarom dworskim, jakoteż włóścianom z Biskowic i Wykot, gdzie już nie ulewa, lecz okazałej wielkości grad, zniszczył prawie doszczętnie niezbrane dotychczas ziemioplody. W dniu 1. b. m. srożyła się burza gradowa w północno wschodniej części powiatu staromiejskiego wyrządzając ogromne spustoszenia w gminach: Wola koblaska, Kobło i Niedzielua.

**W Wojutyczach** utonął w dniu 8. b. m. dwuletnia córka tamtejszej włóścianki Anastazy Senyko wpadłszy do jamy nieogrodzonej, lecz przepelnionej deszczówką. Włóścianie z Wojutyecz Bazyli Proca i Mikołaj Baszak, którzy jako współwłaściciele owego dołu obowiązani byli należycie go ogrodzić, pociągnięci zostali do odpowiedzialności.

**Germanizacya.** „Erste oesterr. allgemeine Unfall - Versicherungs - Gesellschaft in Wien“. Taką wywieszkę umieszczono niedawno na froncie kamienicy p. Finsterbuscha w rynku. Owo „Gesellschaft“ niechaj czempredzej bierze „nogi za pas“ i jedzie „nach Draussen“, bo między Polakami w Samborze nie znajdzie, klientów. — Dalecy jesteśmy od szowinizmu, takie lekceważenie jednak języka polskiego Galicyi, gdzie tenże jest „jęz. krajowym“, zasługuje na napiętwanie!

**Pożar.** W nocy z 3. na 4. b. m. zgorzała z Bereźnicy ubezpieczona od ognia karczma Szamy Hirsza właściciela fabryki waseliny, czernidła do butów i farbki do bielizny. Przyczyna pożaru wiadoma.

**Do III. tegor. kadencyi** sądowej rozpoczynającej się w dniu b. 20. m., wylosowani zostali następujący sędziowie przysięgli:

- 1) Arnold Wolf; kupiec Żurawno
- 2) Altmann Emil, dr. adwokat Stryj.
- 3) Baczyński Jan, rolnik Baczyna.
- 4) Baziuk Dymitr, rolnik Dobrzany.
- 5) Bogucki Józef, rolnik Hordynia rust.
- 6) Br. Brückmann Albert, właśc. real. Stryj.
- 7) Br. Brückmann Ludwik, wł. dobr. Manasterzec.
- 8) Chyrowski Piotr, rolnik Stryj.
- 9) Derszen Bazyli, wł. realn. Stryj.
- 10) Droczak Jan, w. realn. Stryj.
- 11) Eidmann Dawid, kupiec Stryj.
- 12) Huppenthal Michał, rolnik Kalinów.
- 13) Krepil Józef, rolnik Kalinów.
- 14) Kosterkiewicz Józef, kupiec, Stryj.
- 15) Krzyszkowski Juliusz, dyrektor kopalni Schodnica.
- 16) Lechicki Konstanty, kupiec Stryj.
- 17) Łucki Wadziak Michał, rolnik Łąka.
- 18) Mayer Karol, wł. real. Drohobycz.
- 19) Niedźwiedzki Wład., wł. dobr. Wańkowice.
- 20) Onyszkiewicz Adam, wł. dobr. Lisiatycze.
- 21) Ortyński Atanazy, wł. realn. Ułyczno.
- 22) Passakas Gabryel, wł. dobr. Brześciany.
- 23) Pawłowski Stefan, rolnik Kornalowiec.
- 24) Płaskacz Bazyli, roln. Bereźnica.
- 25) Ratusz Jan, rol. Nadyby.
- 26) Rzepecki Jan, wł. realn. Stryj.
- 27) Saling Ludwik, wł. real. Wołoska wieś.
- 28) Serwatowski Maciej Zenon, wł. dobr. Rajtarowice.
- 29) Schreier Efraim Hersch, wł. real. Drohobycz.
- 30) Stroiński Stanisław, wł. dobr. Sianki.
- 31) Traunfellner Feliks, bnmistrz Dolina.
- 32) Waldmann Mojżesz, wł. realn. Stryj.
- 33) Wiszniewski Jan, właśc. realn. Borysław.
- 34) Zaleski Włodzimierz, wł. realn. Stryj.

**Astrolog nad astrologami,** niejaki p. B. Józef światomy cudotworca i t. d. (przez skromność nie wyjawiał całego nazwiska) za sutą opłatą pozwał się przez kilka dni ogładać w hotelu pod „czarnym orłem“, obiecując ubogim na duchu prostaczkom odsłaniać wszystkie tajniki odnoszące się do ich przeszłości, teraźniejszości, ba a nawet i przyszłości. Sądził się dotąd że u schyłku 19 wieku fabrykacya złota zapomocą czarodziejstw udawać się może li tylko t. zw. *astrologom potajemnym* — jakim zresztą i u nas w Samborze nie brak, teraz jednakże po „*przeczytaniu do końca uwagi godnej wiadomości dla każdego*“ (vidi afisz zatytułowany: Jeszcze tu niebawo!) jakoteż po powzięciu wiadomości o świetnych sukcesach p. astrologa, przyszliśmy do przekonania, że i zapomocą najzwyczajszej blagi, polegającej tylko na średniowiecznej astrologii, wydożyć można z kieszeni ciemnego naszego popółstwa taką moc złotą, iż

byśmy niem pokryć mogli całoroczny koszt administracyi naszego pisma. (Artyści nasi i dyrektorowie teatrów prow. bez surdutów ztąd odjeżdżają p. r. Jakżeż więc w obec tego faktu nie wierzyć, że istnieją cudotwórcy i cuda na świecie i że są rzeczy, o których się ani filozofom nie śniło.

**W sprawie** poruszonej przez nas w kronice poprzedniego numeru naszego pisma p. t. Interes przede wszystkim! otrzymaliśmy od p. M. Bukowczyka następujące sprostowanie.

„Przy zawiązaniu spółki kapitał zakładowy daliśmy w równych połowach a to p. Milewski otrzymał od rodziców, ja zaś przez pośrednictwo p. Milewskiego otrzymałem pożyczkę na 6% zahypotekowaną na mej realności.

Będąc przez lat kilku w handlu p. Mikołaja Ludwiga we Kłwowie uzyskałem u fabrykantów takie zaufanie, iż zaraz od pierwszej chwili otwarto nam kredyt nieograniczony, bez którego z naszym szczerłym kapitałem nie, moglibyśmy istnieć, a zatem nie zawdzięczam p. Milewskiemu ani mojej egzystencji, ani też prawdą jest, jakoby z mniejszym kapitałem choćby o centa przystąpił częścią zysku (gdyż część pozostawała w handlu w towarach) jakokolwiek była, dzieliłiśmy się w równych połowach a zatem punkt, jakoby „zwłaszcza jednemu takie zyski przyniosł“ i t. d. jest bezpodstawnym.

Inicytorem naszego rozłączenia jest p. Milewski i sądzę na poniżej podanych faktach, iż tylko chęć zrobienia dobrego interesu były bodźcem do takiej propozycyi, choćby zamiary jego w zupełności się nie ziściły a mianowicie:

Gdy p. Antoni Milewski zapowiedział mi, iż koniecznie żąda rozwiązania, zarazem oświadczył, iż będąc w posiadaniu lokalu handlu galanteryjnego (gdyż Pani Milewska, matka, jest właścicielką kamienicy, w której się handel znachodzi) musi pozostać przy handlu galanteryjnym, mnie zaś ofiarowuje „jako przygotowany do wielkich ustępstw na rzecz moją“ *handel bławatny*, to jest ten, do którego nie przyłączył się własną pracą, tylko kwotą 200 zł. (wyrażnie dwiestu zł.) z własnej kieszeni, w zamian za co ja miałem odstąpić z moją sześciolatnią pracą i z połową zysku w temże wynoszącą około 4.000 zł. Naturalnem całkiem jest, że na taką propozycyę nie przystawałem, lecz ofiarowałem p. Milewskiemu 1) *handel bławatny*, 2) 3.000 zł. *gotówką* zaraz, 3) 400 zł. *czynszu* z lokazu galanteryjnego a 4) 200 zł. *rocznie*, ja zaś — abym został przy handlu galanteryjnym. Po wielu usiłowaniach ze strony p. Milewskiego abym koniecznie przystał na to, by za własne pieniądze przyjsć do handlu bławatnego, z wszelkimi aktywami i passywami (gdyż zysk za czas istnienia handlu bławatnego pochłonięły straty, jakie muszą być jeżeli niefachowcy zakładają takowy) nie odniosły skutku, zapowiedziałem, że tutaj tylko sąd polubowny może spór załatwić.

Po wyborze ze stron naszych sędziów i po pertraktacyach i wyjaśnieniu sędziego, i p. Milewskiego, przyszedł p. Milewski do tego przekonania, iż równe prawa w obec sądu mieć będziemy i nie uda mu się tak świetnego interesu jaki zamierzał zrobić, zażądał więc raz jeszcze ugodowego załatwienia.

Pragnąc nareszcie zakończyć ten targ bez sądu i rozgłosu, postawiłem ultimatum t. j. 3000 zł. (naturalne z własną stratą) do handlu bławatnego na co p. Milewski ostatecznie się już zgodził, lecz przynajmniej tyle chciał jeszcze skorzystać, iż stawił warunek, abym ja nie prowadził jego artykułów, on zaś moich (wiedząc dobrze, iż ja czysto z samych towarów bławatnych utrzymał bym się nie mógł), gdy jednakże na powyższy warunek nie zgodziłem się, odstąpił od tegoż, na dowód czego podaję poniżej autentyczny odpis naszej umowy rozłączenia, podpisaną przez p. Milewskiego i dwu świadków.

Podaję fakt w skróceniu możliwem, będąc do tego zmuszony li tylko przez p. Milewskiego, który stara się fakt w zupełnie innym świetle przedstawić, proszę tedy szan. czytelników osądzić „czy to pięknie i czy to szlachetnie?“

Mieczysław Bukowczyk.

Umowa rozwiązania Spółki.  
Z dniem dzisiejszym spółka pod firmą Bukowczyk i Milewski w Samborze przestaje istnieć, i Antoni Milewski obejmuje aktywa i passywa handlu galanteryjnego w rynku Nr. 37. znajdujacego się bez wszelkich pretensyi lub zobowiazan do handlu bławatnego w rynku Nr. 49. znajdujacego się. — Sambor dnia 18. czerwea 1896.

Antoni Milewski.

Jako świadkowie: Sedlaczek Ryszard, Bukietyński Leon.

**Porządek dzienny posiedzenia Rady powiawej dnia 22. Sierpnia 1896.** 1.) Odczytanie pisma, którem Jego Ces. Król. Apostolska Mość polecił najłaskawiej wyrazić Najwyższe podziękowanie za wyrazy współczucia i uległości złożone przez tutejszą Reprezentacyę powiatową z powodu śmierci Jego Ces. i Król. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Karola Ludwika. 2.) Sprawa udzielenia Wysokiemu Wydziałowi krajowemu odpowiedzi co do ewentualnego poparcia przez tutejszą Reprezentacyę po-

wiatową budowy kolei wicinalnych, mających połączyć powiat Turczański ze siecią kolei państwowych. 3.) Wnioski w sprawie zaprowadzenia za zgodą Reprezentacyi gminnych, okręgowych pisarzy. 4.) Sprawa udzielenia jednorazowego datku zakładów wychowawczemu w Łomnie. 5.) Wniosek względem przystąpienia na członka do stowarzyszenia pod firmą „Związek handlowy dla Kółek rolniczych i sklepów wiejskich we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ z jednym udziałem w kwocie 25. Złr. 6.) Sprawa zamiany kawałka gruntu gminnego w Szadem, na część gruntu gr. kat. probstowa, celem rozszerezenia ementarza. 7.) Sprawa wydzierżawienia z wolnej ręki kawałka gruntu gminnego w Hordyni szlacheckiej. 8.) Sprawa sprzedaży przez publiczną licytacyę kawałka pustego gruntu miejskiego w Samborze, położonego przy ulicy Durdykowskiej obok mostu.

**Dr. Czesław Waligórski** powrócił i ordynuje jak dawniej w domu p. Hammermana naprzeciw sądu.

## OGŁOSZENIA.

Dyrekeya c. k. Seminaryum nauczycielskiego w Samborze podaje do publicznej wiadomości, że wpisy kandydatów do tutejszego zakładu na kurs przygotowawczy 1. 2. 3 i 4 rok semin. naucz. odbędą się w dniach 29. 30. 31. sierpnia b. r. od 9—12 godziny rano i od 3—6 godziny popołudniu. Wpisujący winien przedłożyć rodowód w 2 egzemplarzach. Uczniowie kursu przygotowawczego mają przy wpisie przedłożyć:

- 1.) Metrykę urodzenia, iż ukończyli 14 rok życia.
- 2.) Świadcstwo szkolne z 3. lub 2-giej klasy gimnazjalnej, realnej lub 6. klasy szkoły wydziałowej, ukończonej z pomyślnym skutkiem.
- 3.) Świadcstwo zdrowia, wystawione przez dotyczącego lekarza powiatowego.
- 4.) W razie przerwy w studiach świadcstwo moralności, wystawione przez dotyczący urząd parafialny, a potwierdzone przez zwierzchność gminy.

Uczniowie ci składali egzamin wstępny. Kandydaci I. II. III. IV. roku seminaryum mają przy wpisie przedłożyć tylko świadcstwo szkolne z roku 1896 c. k. Semin. naucz. a prywatności wymogi pod 1 do 4 wymienione.

Z Dyrekeyi c. k. Seminaryum nauczyciel. W Samborze dnia 16. sierpnia 1896.

Od września b. r. otwiera Wysoka c. k. Krajowa Rada szkolna przy c. k. Seminaryum męskim w Samborze 4-klasową szkołę ćwiczeń z wykładowym językiem ruskim. W roku 1896/7 będą otwarte dwie pierwsze klasy t. j. polska i ruska, które w następnych latach dopełniać się będą. Nauka w tych szkołach odbywać się będzie według planu szkół czteroklasowych wyższego typu. Umieszczone będą w kamienicy WP. Kohlmana naprzeciw kościoła OO. Bernardynów, gdzie dotychczas był hotel Krakowski. Przy przyjęciu do szkoły ćwiczeń wpłacają rodzice takse 2 złr., od której w razie stwierdzonego ubóstwa przez Urząd parafialny może Dyrekeya c. k. Sem. naucz. uwolnić. Ze względu, że liczba uczniów w szkole ćwiczeń jest ograniczoną i najwyżej sięgać może do 40, a zwykle przyjmuje się 30 uczniów, zechcą S. S. rodzice, którzy zechcieliby do tej szkoły synów swych wpisać, zgłosić się w kancelaryi Dyrekeyi c. k. Seminaryum w dniach wpisu t. j. 29, 30, 31 września. Do wpisu mają się zgłosić S. S. rodzice z synami, którzy ukończyli 6-ty rok życia, lub kończą do końca grudnia 1896., by Dyrekeya przekonać się mogła, o ile uczniowie wpisujący się są rozwinięci, a tem samem, czy do szkoły przyjęci być mogą, przedłożywszy metrykę chrztu i złożę takse wstępną.  
Z Dyrekeyi c. k. Semin. naucz. męsz.

**HERMAN GOLDBERG**  
w Samborze w rynku  
w kamienicy Finsterbuscha, obok cukierni Horwatha  
utrzymuje na składzie  
**MASZYNY DO SZYCIA**  
różnych systemów a mianowicie: nożne, ręczne familijne i dla pp. rzemieślników; również wszelkie przybory i części składowe do maszyn, sprzedaje takowe po *bardzo przystępnych cenach* tak za gotówkę jakoteż i na raty miesięczne.  
Mając dwuletnią gwarancyę pierwszorzędných fabryk, jest w stanie takową i P. T. odbiorcom udzielać  
Przyjmuje wszelkie reperacye maszyn.  
Polecając się Szan. P. T. Publiczności uprasza o łaskawe zaszczycenie składu  
względami. 1—7

**Handel towarów mieszanych LEONA BUKIETYNSKIEGO** w Samborze, (rynek 1. 53.) posiada obecnie na składzie  likiery,  rozolisy,  koniak i  rum  w zamkniętych naczyniach.

### Mączkę żuźlową Thomasa (tomasyne)

Z FABRYK

zachodnio-niemieckich w Kolonii nad Renem.

Ocena krajowej stacji rolniczo-doświadczalnej w Dublinach co do wartości rozmaitych gatunków tomasyne opiewa:

#### Najtaniej

kupuje się wprost w wyłącznych składach fabrycznych, poniżej podanych.

Najlepszym dowodem o skuteczności tego nawozu sztucznego jest jego roczny zbył, wynoszący w setnarach cłowych **16 milionów!**

oferuje pod najwyższą gwarancją, poddając się na własne koszta kontroli w Dublinach, Czernichowie i Wiedniu. — Główna i wyłączna Reprezentacja dla Galicji, Bukowiny i Śląska austrjackiego

**Dom rolniczy ERNESTA BAHLSENA**

w KRAKOWIE, ul. Karmelicka 21. (realność klasztoru O.O. Karmelitów). Skład komisowy we LWOWIE, ul. Zimorowicza Nr. 5.

Nasza tomasyne jest najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym, działa 2-4 lat, a jest popłatniejsza niż superfosfaty lub mączka kostna. CENY naszych nawozów sztucznych są niższe od cen jakiegobądź innego produktu konkurencyjnego, a to z przyczyn podanych w cennikach firmy Ernesta Bahlsena (obejmujących: nasiona polne, maszyny rolnicze i wszelkie nawozy sztuczne), która to firma wysyła je wraz z wskazówkami do ich użycia darmo i opłatnie.

„Co do względnej wartości żuźli Thomasa rozmaitego pochodzenia, to z badań dotychczasowych najlepszymi okazują się żuźle zachodnio-niemieckie, gorszymi wschodnio-niemieckie a najgorszymi czeskie, co zależnym jest od gatunku rud przepalanych.

## Leon Stażkiewicz

koncesjonowany majster murarski, rzeźbiarz i sztukator zamieszkały w Samborze przy ul. Przemyskiej poleca się względem P. T. Publiczności jako przedsiębiorca i wykonawca robót, w zakres MURARSKI I RZEZBIARSKO-DEKORACYJNY wchodzących.

### WYBORNÝ

## PORTER angielski IMPERIAL

firmy Barday Perkins w Londynie poleca handel J. Zacharski w Samborze.

# KROPLE ŻOŁĄDKOWE

aptekarza C. BRADY Mariacelskie krople żołądkowe,

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. BRADY'EGO w KROMIERYŻU (na Morawie)

znakomity i powszechnie znany środek leczniczy posiadający tę zaletę, iż wzmacnia żołądek i podnosi siłę trawienia przy wszelkich objawach niedyspozycji żołądkowej.

## KROPLE ŻOŁĄDKOWE

aptekarza C. BRADY Mariacelskie krople żołądkowe

opakowane są w czerwonych pudełkach i jako marką ochronną wizerunkiem Matki Boskiej z Mariacell zaopatrzone. Poniżej marki ochronnej znachodzić się powinien umieszczony tu obok podpis *C. Brady*.

Części składowe są wymienione.

Cena za jedną flaszkę 40 ct., za 2 razy większą 70 ct.



*C. Brady* sch. znak.

Widzę się spowodowanym zwrócić jeszcze raz uwagę, że moje krople żołądkowe bywają częstokroć falsyfikowane. Trzeba tedy przy zakupie uważać na powyższą markę z podpisem C. Brady, a fabrykaty które powyższą marką ochronną, jakoteż podpisem C. Brady nie są zaopatrzone, zwracać jako na wyzysk obliczone.

Krople żołądkowe są do nabycia w Samborze w aptekach: Józefa Aleksiewicza i Karola Kielawy, w Dobromilu w aptece A. Grotowskiego, w Drohobyczu u Krzyżanowskiego i Tobiaszka, w Niżankowicach w aptece Włodzimirskiego i w Staremiście w aptece Emila Piotrowskiego.

## Handel towarów mieszanych BRONISŁAWA MAŃSKIEGO

w Samborze, w rynku, (gdzie dawniej poczta)

poleca wszelkie ARTYKUŁY leguminowe, jakoteż świece, mydło z fabryki krajowej, również sliwki bośniackie i powidła smyrneńskie, a także kawę i herbatę w najlepszym gatunku i t. p., polecając się P. T. Publiczności

z głębokim poważaniem **Bronisław Mański.**

Wyborny środek do kitowania szluczonego szkła, porcelany, drzewa i t. p. pod nazwą

### kit Plüss-Staufera

jest do nabycia w księgarni p. Jul. Haisiga w Samborze po cenie 20 i po 30 ct. za słoik.

## HERBATĘ z RĄCZKĄ

w oryginalnych paczkach na różne ceny.

**BRYNDZĘ LIPTAWSKĄ** w najlepszym gatunku i **ZACHERLIN** na owady

poleca handel **BRONISŁAWA MAŃSKIEGO** w Samborze.

## BUHAJKI

półroczne do dwuletnich,

po czystej krwi Simenthalerze

## PROSIĘTA

rasy YORKSHIRE, różnego wieku,

do wyboru tak knurki jak loszki

poleca

Zarząd gospodarczy Rajtarowice

poczta w miejscu.

## HANDEL TOWARÓW MIĘSZANYCH

Leona Bukietyńskiego

w Samborze rynek l. 53.

## poszukuje ucznia

do praktyki z odpowiednią kwalifikacją.

## Ziola Alpejskie

„ALPESTRE“

Spółki przemysłowej w Paryżu

wraz z przepisem zrobienia samemu najpyszniejszego

LIKIERU à la CHARTREUSE

żółty lub zielony

do nabycia w pudełkach w handlu Zacharskiego w Samborze.

## DO SIEWU:

Żyto najwcześniejsze „Aland“ jak również późne znakomite gatunki Bahlsena: „Imperial i Triumph“ także pszenicę „Regenerowaną“ poleca Zarząd gospodarczy w Rajtarowicach p. loco.

## MASĘ FRANCUSKĄ

w sześciu odcieniach

jako najlepszy, najtrwalszy i najpiękniejszy środek do zapuszczania parkietów i podłóg

poleca **Alojzy Hübner** Lwów

skład u Wgo L. BUKIETYŃSKIEGO w Samborze.

## W KRAKOWCU (w pow. Jaworowskim)

jest z wolnej ręki do sprzedania

## REALNOŚĆ

obejmująca dom parterowy składający się z 5 pokoi, kuchni, stajnię i piwnicę w osobnych zabudowaniach, jakoteż dwa morgi żyznego gruntu.

Bliższa wiadomość w Redakcji „Gazety Samborskiej“ w godzinach 10-12 przed południem każdodziennie.